

Poezja i muzyka były kiedyś niemal nierozdzielne. Wielka poezja, choć może istnieć także bez muzyki, od wieków kusi twórców do współtworzenia dzieł jak gdyby pełniejszych, dopełnionych inną melodią niż melodia samych słów. Wielka poezja romantyczna, w połączeniu z wielką romantyczną muzyką, dawała i wciąż daje nowe przeżycia.

Mickiewicza można czytać cicho. Ale jego słuchanie, a także głośne czytanie wywołuje inne, głębsze wrażenie. A Mickiewicz śpiewany? A Mickiewicz w połączeniu z wyjątkowo oryginalnym brzmieniem marimby, rzadko słyszanego, wspaniale dźwięczącego instrumentu? To przeżycie niezwykle, przejmujące.

Ta wielka poezja przemawia do nas wciąż inaczej, wciąż na nowo. Tutaj, wzbogacona muzyką, pozwala na odczytanie swoistych znaczeń.

W „Wielkiej improwizacji” Konrad kładzie dłonie „na gwiazdach jak na szklanych harmoniki kręgach”, przywołując dziś już zapomniane i niemal astralne dźwięki tego wspaniale skomplikowanego instrumentu. Myślę, że gdyby Mickiewicz usłyszał dźwięki marimby, zwłaszcza towarzyszące Jego poezji, mógłby też mieć poczucie tej niezwyklej harmonii.

Prof. Jerzy Bralczyk